Trybunał koronny Piotrkowski. Pozycja 1684.

Astraea do Trybunału Koronn. Piotrkowskiego na akt limity d. 23 marca 1782 r.

~~poezya 1684.~~

ASTRAEA

DO

TRYBUNAŁU KORONNEGO

PIOTRKOWSKIEGO.

NA AKT LIMITY DNIA 23. *MARCA.*

ROKU 1782.

Deſcende Cælô, & dic age tibia
Regina longum Calliope melos - -
Auditis? - - audire videor.

Horat.

53.

ASTRAEA (*)

Mężom wolnego naywyższym Narodu
Sędziom, ſłuszności Piastunom y Prawa,
Pogromcom zbrodni, niewinności grodu
Zastępcom, Chwale Rządów STANISŁAWA...
Od ſzczytu niebios, aż do ziemi ſpodu
Pokóy y ſława.

(*) *Aſtraea Aſtreuſza iednego z Tytanow i Jutrzeńki, albo podług innych, Jowiſza i Themidy Córka, za świadectwem Poetów mieſzkała za złotego wieku z ludźmi na ziemi, ale ſrebrnego wieku i naſtępnych, nie prawościami obrażona w Niebo przenioſła ſię; zkąd Owidyusz:* Victa jacet pietas, & Virgo cæde madentes
Ultima cæleſtûm terras Aſtraea reliquit. - 1. Metam:

Aſtraea bierze ſię często za ſamę ſprawiedliwość podług Wirgiliuſza - - - extrema per illos:
Juſtitia excedens terris veſtigia fecit. 2. Georg.

Kochanowſki w ſwoich Fœnomenach między znakami Zodyacznemi w Niebie tey mieyſce pod znakiem Panny naznacza,

Nie mogła daley zmieſzkać z Narodem okrutnym
Swięta Panna: lecz poſzła w Niebo lotem chutnym.
Y oſiadła to mieyſce, zkąd czasu nocnego
Da ſię widzieć ſąſiada Boota zacnego.

Wiadomo wam iest, iako wspólney ziemi
Byłam mieszkańcem, póki wiek trwał złoty;
Y póki Synmi rządziła ludzkiemi
Poczciwość, póki prym trzymały cnoty,
Nie znałam milszey gospody, iak z niemi,
Pełna pieszczoty.

Lecz skoro potym srebrem iadowitym
Inny wiek błysnął, a miedziane plemie
Dumą y zbytkiem tknięte nieskrowitym,
Bezprawia, gwałtów, y psot siało siemie,
Wzgardziłam ludem cnocie nieużytym,
Rzuciłam ziemie.

W niebo się moia skierowała droga,
W niebiem obrała dla siebie stolicę,
Gdzie żadna o gwałt nie napada trwoga,
Gdzie nic nie idzie na wspak, nic na nicę,
Tam ukochana od niebian y Boga,
Siedzę y świcę.

O! kto

O! kto natęży pamięć moiey głowie,
Iżby mi stare dzieie przypomniała!
Kto nayobfitszych słów doda wymowie,
Żeby rzetelnie wszystko wyśpiewała,
Com w całey wieków zepsutych osnowie,
Z nieba doyrzała!

Jakie bezprawia, gwałty y przemocy,
Podstępy, zdzierstwa, wykręty, y zdrady
Jawne niewstydy warte ślepych nocy,
Boie, łotrostwa z swemi y z sąsiady,
W iakiey niecnoty powadze y mocy,
Z iakiemi stady!

Nie tak nagłemi przemożny ulewy
Eurus wilgotne zatapia niziny,
Nie tak mnożnemi na wiosnę zasiewy
Buyno wzrastaią uprawne krainy,
Jakiemi ziemię pokryły wylewy
Szkaradne czyny!

Nie

Nic niezoſtało w naturze całego,
Wſpak poſzło wſzyſtko, wſzyſtko iak w zamęcie,
Niższy y wyższy wylągł ſię z równego,
Olbrzym z chudego brał tłuſzcz y nadęcie,
Córka Synowi Oyca rodzonego
Dała poczęcie.

Owa roſkoszna niegdyś postać ziemi
Smutnym iaſkini ſtała ſię widokiem,
Lądy żelaſtwy poroſły oſtremi,
Rzeki haniebnym krwi wezbrały ſokiem,
Powietrze dymy nadziane brudnemi
Kryło świat mrokiem.

Patrzyłam na to, y nieukoionym
Przeięta żalem wołałam na ludzi:
Dokąd, niebaczni, gzem nieunoſzonym
Złość was porywa y ślepota łudzi?
Kiedyż nad ſtanem do zguby schylonym
Czułość obudzi?

Takli

❧ ❧

Takli wam wſzyſtko obmierzło na świecie,
Że iednym hasłem y duchem ſkupieni,
Naturę gwałtem w ruinę ciągniecie,
A z dóbr, z ſwobody na wzaiem złupieni,
Oſtatnie mieczem y psotą truć chcecie
Życie szaleni?

❧ ❧

Mniemacie pono, że nie zdacie ſprawy
Z czynności, y że duſza z ciałem ginie?
Patrzcie na miecz móy mściwą pomſtą krwawy,
Którym Sąd Boga wiekuiſty ſłynie;
Ręczę, kto tylo nie znaydzie ſię prawy,
Jego nie minie.

❧ ❧

Ale do głuchych prożna była mowa;
Zamiaſt życzliwey posłuchania rady,
Zamiaſt podzięki za zbawienne ſłowa
Sypnęli ku mnie ſrogich bluznierſtw grady,
A ſami ieſzcze gorſzemi ſię z nowa
Wzburzyli iady.

Aż

❧ ❧

Aż też Bóg mściwym zapałem uięty,
Porwawszy za miecz stalony gromami,
Wprzód same Oyce y rodzay przeklęty
Wbił na głąb morza y zalał wodami,
A potym wnuczy ród w złości zacięty
Scierał plagami.

❧ ❧

Bywało pod czas (mówię to ze strachem!)
Iż bezbożnością ludu roziątrzony,
Takim się nie raz zamierzył zamachem,
Żeby świat wniwecz został obrócony,
Tylko go z drugiey nad niewinnym gmachem
Żal wstrzymał strony.

❧ ❧

A iż szkodliwe być uznał swobody,
Któremi pierwsze zaszczycił ziemiany;
Więc w inne wszystko przekształtował mody:
Głos wnętrzny zmienił na Zakon pisany,
Ziemię na Państwa, ludzi na Narody,
Starsze na Pany.

Tu

Tu iuż chcąc wſzyſtko wymieniać z oſobna
Co? kiedy? w którey działo ſię krainie,
Czczy byłby zawód y rzecz niepodobna;
Bo kto pęd wieków uchwyci w godzinie?
O waszey tylo mi pora ſpoſobna
Namknąć dziedzinie.

Kray wasz w pierwiaſtkach, tak iak inne kraie,
Był to kray miodem płynący y mlekiem,
Póki zepſute ludu obyczaie
Niezatarły go nieprawości ſtekiem;
Przodków też zacnych buiały rodzaie
Pod cnoty wiekiem.

Za zaſzłą wieku pierwſzego odmianą,
We wſzyſtkim oraz naſtąpiła zmiana,
Ziemia bezbożność na ſiebie wylaną
Wydała ſmutnym widokiem odziana,
Lud wolny pewną granic ſpięty ścianą
Poſzedł pod Pana

Różni, iak wſzędzie, y u was Panowie
Poddanym ſobie Narodem rządzili,
Bywali pełni dobroci Królowie,
Byli też pod czas ciężcy y niemili;
Jednak, iż wiernie wyznam, co mam w głowie,
Rzadko zli byli.

A przecie niewiem, zkąd to pochodziło,
Że gdy gdzie indziey urząd postawiony,
Łacno w ład dobry wprawił, co bruzdziło,
Y pokóy kraiom chował niezmieniony,
Waſze przeciwnie zawſze coś wichrzyło
Sarmackie strony.

Wichrami nie te poczytam ja zwady,
Które postronnych chciwość podżegała,
A miecz rozciąwſzy wſławił wasze Dziady,
Ale domowe, któremi bez-mała
Polska na własne nieczuła niełady
Cała nie ztlała.

Ro-

Rosły wam kraie, płynął potok złota,
Miecz pomstą cudze napaiał zagony;
A w własnym kraiu, czyż to nie sromota!
Gwałt zbiiał wolnie, włości dzieci, żony;
Y rozwydrzona truła cnotę psota
Próżną zasłony.

Tu mi podobno który z was odpowie:
Był Sąd; wszak w Państwa naymnieysze kąciki,
Już to w Osobie swey pierwsi Królowie,
Już przez zesłane swoie Namiesniki
Wzierali, wszędzie płoszaiąc surowie
Hultaiów szyki.

Ale, pytam się, czyli milliony
Zbrodniów Król może w nagłym odkryć czasie?
Król potrzebami Państwa roztargniony,
Król w zgiełku praktyk y intryg hałasie?
Nie raz omyłka pod Pańskie zapony
Zdradą wkrada się.

❧ ❧

Y osobnego także Namiestnika
Nie zawsze pewne bywaią wyroki,
Interes, przemoc, wzgląd, chytrość prawnika
Często ćmią prawe Sędziego widoki,
Jak się prywatny Sąd łatwo potyka,
Swiadczą Potoki (*)

❧ ❧

Weyrzał w to wszystko ów nieporównany
Król y Bohatyr Wasz Stefan BATORY,
Którego nie tak boie z Roxolany,
Jak Sąd do rządney przywiedziony pory,
Między naylepsze wiek uwielbi Pany
Końcem nieskory.

❧ ❧

Jego to berła iest utwór wspaniały,
Dwie zbudowane ku czci mey świątnice,
Główne Waszego Państwa Trybunały,
Gdzie prawo moię zasiadłszy stolicę,
Czystych wyroków leie na kray cały
Zdrowe krynice.

(*) Sądy Potoczne.

Ale iak każde w rodzaiu nasienie
Nie wraz żądane szafuie owoce,
Aż wprżod głęboko zapuści korzenie,
Aż na powietrze wybuia wysoce,
Tak Trybunałów udoskonalenie
Zostało wzwłoce.

Co wsiał BATORY, co pod WAZOW rosło
Berłem strażniczym Oyczystego prawa,
Y co że wyżey w górę się niewzniosło,
Kraiowych kłótni sprawiła kurzawa,
To kwiat i owoc sowity przyniosło
Za STANISŁAWA.

Niechay GO Muzy zowią Oycem swoim,
Rząd dobry swoim wielbi Wskrzesicielem,
Skarb z Woyskiem Twórcą upoważnia swoim,
Fabryka swoim głosi Mnożycielem,
Ja mówię: więcey iest niż Twórcą moim
Niż Zbawicielem.

Wszak

✠ ✠

Wſzak wiecie, kiedy oſiadał na Tronie,
W iakim nierządzie zostawał kray cały;
Wyświadciesz, nad czym JEGO Pańſkie ſkronie:
Naywięcey poty krwawe zalewały,
Jeśli niewſkrzeſić w Litwie i Koronie
Sąd rządnie-stały?

✠ ✠

JEGO to haſtem iest y zawſze było:
Sąd nayliżſzemu oddawaycie prawy,
JEGO dzień i noc trudzi i trudziło,
Sciſtemi Sędzie obostrzać ustawy,
JEGO nic nigdy cięży nie zraniło,
Nad Sąd nie prawy.

✠ ✠

Nie idzie teraz, co wprzod było w modzie,
Na stós ognisty człowiek złego wzroku,
Nie ſkwirczy wieśniak w ubogim ogrodzie
Na blaſk i przemoc gwiazdzistego boku,
Nie czeka ſprawy czy Pan czy kmieć w ſzkodzie
Z roku do roku.

Rozum.

Rozum z ſumieniem ſtawiane w Urzędzie,
Napięty rygor Oyczyſtego prawa,
Niewinność w czułym piaſtowana względzie,
Złość, krzywda, chytrość ścigana nieprawa
Z tych to czynności czczę w naypierwſzym rzędzie
Wiek STANISŁAWA

A ieśli Temu, co ruch pierwſzy daie
Sądom, i święte tworzy Trybunały,
Syte pokoiu i ſwobody kraie,
Ołtarz wdzięczności buduią wſpaniały;
Równie i Sędziom Jego ſię doſtaie
Część zacney chwały.

Mężowie! głos móy iuż ſtanął u brzegu,
Gdzie ſię wyiawia prawda poufale;
Próżna wſzelkiego matactwa wybiegu,
Znam czas o waſzym wyznać Trybunale,
Słuchaycie, w iakim go chwały ſzeregu
Stawią me ſzale.

Wybo

Wyborem Osób szczęśliwie dobrany,
W Głowie i w Członkach równie znakomity,
Serc i zdań wspolną iednością związany,
Czuły Stróż prawa, względom nie użyty,
Wyższe nad pozor naymnieyszey przygany
Te ma zaszczyty.

Z tey tak chwalebnie podiętey usługi.
Winne każdemu z Was oświadczam chęci;
A gdy tym torem i w Lublinie drugi
Trybunał Wasza usilność poświęci,
Swietney Imiona Wasze na wiek długi
Podam pamięci.

P.S. Raczcie pozdrowić odemnie ADAMA.
Trybunał JEGO w ważnym noszę względzie,
A gdy dopełni zamiaru w Urzędzie,
Osobną dzięką uraczę GO sama.